



LEON WASILEWSKI

SŁOWIANIE

ICH ROZSIEDLENIE I LICZBA.



BIBLIOTEKA
SŁOWIAŃSKA

DEIAT I.

TOWARZYSTWO SŁOWIAŃSKIE W KRAKOWIE

(SEKRETARYAT: UL. LUBICZ 24. II P.)

którego celem poznanie narodów słowiańskich, oraz wzajemne zaznajamianie ich ze stosunkami kulturalnymi i społecznymi narodu pol.

przyjmuje zgłoszenia na członków u skarbn.
p. JANA SZYMAŃSKIEGO (Kasa Oszczędności
m. Krakowa). Wkładka roczna wynosi 4 K.
Członkowie T. S. otrzymują „Świat Słowian-
ski” po cenie niższej 7 K 50 h (7 M. 50 f.).

Nadto otrzymują bezpłatnie wydawnictwo „BIBLIOTEKI SŁOWIAŃSKIEJ” — nieczłonkowie mogą ją nabywać po cenie 60 hal.
..... w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Prenumeratę i wkładkę przesyła się
czekami na ręce skarbnika, który che-
ków i statutu dostarcza na żądanie.

„ŚWIAT SŁOWIAŃSKI” POD REDAKCYĄ DRA F. KONECZNEGO

miesięcznik, poświęcony słowianoznawstwu i przeglądowi
spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego, wychodzi
z początkiem każdego miesiąca w zeszytach 4—5 arkuszy.

Prenumerata całoroczna wraz z prze-
syłką pocztową wynosi 10 K (10 M.),
kwartalnie 2 K 50 h (2 M. 50 f.). Cena
pojedynczego zeszytu 1 K (1 M.).

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW XIII., SALWATOR.
ADRES ADMINISTRACYI: ULICA CZYSTA L. 1.

Skład główny na Galicyę wschod. H. Al-
tenberg we Lwowie. — W Warszawie
E. Wende i Sp. (Pren. 5 rb. 50 kop.).



Towarzystwo Słowiańskie

poleca za pośrednictwem firmy

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

następujące, nowsze wydawnictwa polskie, naukowe i popularne,
z zakresu słowianoznawstwa:

I. Dzieła, dotyczące Słowiańszczyzny wogóle, oraz polskiego słowianofilstwa.

- Balzer Oswald. — „Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej”. Lwów. 1910. Str. 48. (Odb. z „Kwart. histor.” XXIV.)
Balzer Oswald. — „Historia porównawcza praw słowiańskich”. Główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne znaczenie. Lwów. 1900. Str. 64.
Baudouin de Courtenay J. — „O zjeździe slawistów i o panslawizmie platonicznym”. Kraków. 1903. Str. 31. (Odbitka z „Krytyki”).
Baudouin de Courtenay J. — „W sprawie porozumienia się ludów słowiańskich”. Warszawa. 1908. Str. 36.
Bogusławski Edward. — „Dowody autochtonizmu Słowian na przestrzeni zajmowanej przez nich w wiekach średnich”. Warszawa. Nakł. Tow. Nauk. E. Wende i Sp. 1912. Str. IX + 233. (Prace Warszawskiego Towarzystwa Nauk. II. Nr. 7.)
Brückner Al., Niederle L., Kadlec K. — „Początki kultury słowiańskiej”. („Encyklopedia polska”. T. IV. Cz. 2. Dz. V.) Kraków. Wydanie Akademii Umiejętności. 1912. Str. 219.)
Francew W. A. — „Pierwszy rzut zasad Towarzystwa polsko-słowiańskiego”. Warszawa. 1911. Str. 13.
Grabowski T. St. — „Romantyzm polski wśród Słowian”. Wpływ i pokrewieństwa. Szkic do studium porównawczego. Lwów. H. Altenberg. 1910. („Poprzedz Słowiańszczyznę”. II.)
Karásek Józef. — „Dzieje literatur słowiańskich”. Cz. I. Liter. dawniejsza (Ciąg dalszy na 3 stronie okładki).



WYDAWNICTWO „TOW. SŁOWIAŃSKIEGO,”
W KRAKOWIE.

BIBLIOTEKA SŁOWIAŃSKA

DZIAŁ I.: POPULARNO-NAUKOWY.

T. 2.

LEON WASILEWSKI:

SŁOWIANIE ICH ROZSIEDLENIE I LICZBA.

W KRAKOWIE 1913.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SPÓŁKI.

LEON WASILEWSKI

SŁOWIANIE ICH ROZSIEDLENIE I LICZBA



KRAKÓW

Nakładem „Towarzystwa Słowiańskiego”
Czcionkami Drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego.
1913.

Ka



108 891

WSTĘP.

Współczesna Słowiańszczyzna nie stanowi jednolitej całości narodowej. Podobnie, jak świat romański albo germański, rozpada się na cały szereg narodów odrębnych. Każdy z tych narodów ma własną, samodzielną historię, rozwija swoistą kulturę i w swych dążnościach nierzadko przeciwstawia się innym, sąsiednim narodom słowiańskim.

Niemniej jednakże wszystkie narody słowiańskie łączy bliskie pokrewieństwo językowe oraz wspólność pochodzenia. Albowiem przodkowie dzisiejszych narodów słowiańskich zamieszkiwali w czasach przedhistorycznych wspólny obszar kraju.

Praojczyzna słowiańska leżała, według wszelkiego prawdopodobieństwa, między Karpatami, Dnieprem, Niemnem i Wisłą. Stamtąd płynęło osadnictwo słowiańskie we wszystkie cztery strony świata. Zajmowanie nowych obszarów i uleganie na nich odmien-nym wpływom przyrodzonym i kulturalnym sprzyjało wewnętrznemu różnicowaniu się Słowiańszczyzny, potęgowanemu następnie skutkiem rozbieżności losów dziejowych poszczególnych jej odłamów i gałęzi narodowych.

Nauka dzieli słowiańską odrośl Aryjczyków na trzy wielkie odłamy, z których każdy rozpada się na kilka narodów.

Odłam z zachodni tworzą Polacy wraz z Kaszubami, Łuży-czanie (Serbowie Łużyccy), Czesi i Słowacy. Do tegoż odłamu należeli i Słowianie Nadelbiańscy czyli Połabscy, dziś już wymarli doszczętnie.

W skład wschodniego odłamu wchodzi Białorusini, Rusini (Ukraińcy) i Rosyanie.

Wreszcie odłam południowy, reprezentowany jest przez Słowiańców, Serbo-chorwatów i Bułgarów.

Narody słowiańskie, tworzące dany odłam, znajdują się w stosunku bliższego pokrewieństwa szczepowo-językowego między sobą aniżeli względem narodów dwóch innych grup. W ten sposób Polacy i Czesi bliżsi są sobie wzajemnie aniżeli Serbowie w stosunku do Słowaków lub Rusini względem Bułgarów. Skutkiem istnienia tego bliższego pokrewieństwa w obrębie danego odłamu niejednokrotnie traktuje się narody, stanowiące ten odłam, jako pewną całość. W tem właśnie znaczeniu mówi się np. o Słowiańszczyźnie południowej, jakkolwiek składają się na nią trzy odrębne grupy językowe.

Każdy z języków słowiańskich dzieli się na poszczególne narzecza i gwary, stanowiące odrębną całość i przeciwstawiające się jako całość grupie gwar i dialektów każdego z pomiędzy innych języków słowiańskich. Obok mniej lub bardziej licznych gwar ludowych każdy naród słowiański posiada język literacki — język piśmiennictwa narodowego i kół wykształconych narodu. Im wyższy stopień rozwoju cywilizacyjnego dany naród osiągnął, im wszechstronniejsza jest jego kultura, tem bardziej jest wyrobiony ów język literacki.

Kiedy języki literackie poszczególnych narodów słowiańskich różnią się między sobą bardzo znacznie, gwary ludowe tychże narodów są częstokroć daleko bliższe sobie wzajemnie. Gdziekolwiek, na pograniczu językowym, wytwarzają się nawet gwary tak pokrewne, że można je uważać za przejściowe. Posiadają bowiem pewne cechy charakterystyczne i jednego i drugiego z języków sąsiednich.

Istnienie tych gwar przejściowych, jak również terytoriów mieszanych, zajętych przez ludność różnorodną, w znacznym stopniu utrudnia ściśle rozgraniczanie terytoriów narodowych Sło-

wiańszczyzny. Nie jest to jedyna przeszkoda, jaką napotykamy, chcąc zupełnie dokładnie określić granice danego obszaru narodowościowego. Przeszkód tych jest więcej.

Dziś jeszcze na terytorium Słowiańszczyzny rozwijają się procesy ludnościowe, znacznie zmieniające zarysy granic każdej z narodowości. Postępy germanizacji na kresach zachodnich, szczybiące zwarte terytorium łużyckie albo polskie, są jeszcze niczem w porównaniu z tem, co się dzieje na południowych i, zwłaszcza, wschodnich kresach Słowiańszczyzny. Kolonizacja albańska obszarów niegdyś serbskich, falowanie pierwiastków różnonarodowych w Macedonii, posuwająca się na wschód kolonizacja ruska i, zwłaszcza rosyjska, która zagarnia olbrzymie obszary w Azji — wszystko to z roku na rok zmienia konfigurację granic narodowościowych znacznej części Słowiańszczyzny. I postępy badań etnograficznych nie mogą nadążyć z ustaleniem na mapach wyników żywiołowych procesów ludnościowych.

Z jeszcze większymi trudnościami musimy się zmagać, chcąc trafnie ocenić liczebność ludności słowiańskiej.

Większość narodów słowiańskich nie posiada własnych organizacji państwowych. Podzielone na mniejsze i większe zabory, weszły one w skład obcych państw, stawiających sobie za cel prawie zawsze wynarodowienie narodowości ujarzmionych. I właśnie jednym z objawów tej polityki wynaradawiającej jest specjalne naginanie statystyki narodowościowej do celów i interesów narodowości panującej. Z tem fałszowaniem statystyki narodowościowej spotykamy się na każdym kroku na całym niemal obszarze Słowiańszczyzny.

Statystyka pruska zmniejsza liczbę Polaków i rozbija nas aż na cztery odrębne grupy: Polaków, Kaszubów, Mazurów i dwujęzycznych. Statystyka austriacka wprowadziła zamiast określenia narodowości — rubrykę „języka potocznego“ (Umgangssprache), ułatwiając fałszowanie rzeczywistego stanu rzeczy w interesie narodowości panujących lub stanowiących większość danego kraju.

Statystyka narodowościowa w Rosyi przedstawia się pod względem swej tendencyjności jeszcze gorzej niż pruska i nawet węgierska, dbająca przede wszystkim o wykazanie wzrostu Madziarów kosztem pomniejszania liczebności żywiołów niemadziarskich. W Turcyi statystyka narodowościowa zupełnie nie istnieje. Niema jej ani w Czarnogórze, ani w Bośni i Hercegowinie. Statystyka serbska operuje pojęciem dwujęzyczności. Statystyka bułgarska też nie mało pozostawia do życzenia.

Jednem słowem na całym obszarze Słowiańszczyzny, tak ujarzmionej, jak i niepodległej, narodowościowe wykazy statystyczne nie dają zupełnie dokładnego obrazu liczebności i rozśiedlenia. Dodać tu również należy, że i te niedokładne wykazy pochodzą z różnych czasów, co utrudnia ich zestawianie. Tak np. w Rosyi pierwszy i ostatni jak dotąd spis ludności odbył się w r. 1897-ym, gdy w Niemczech i w Austro-Węgrzech takie spisy odbywają się regularnie co lat 10. Musimy przeto zestawiać cyfry statystyki narodowościowej w zaborze rosyjskim, pochodzące z r. 1897-go, z danymi statystyki austriackiej lub pruskiej z r. 1910-go.

Prywatne uzupełnienia statystyki państwowej też nie zawsze budzą zaufanie, gdyż i im można zarzucić tendencyjność. Najbardziej występuje ona tam, gdzie dwie narodowości walczą ze sobą. W takich wypadkach bardzo często jedna narodowość wprost zaprzecza istnienia przedstawicieli drugiej w danym kraju. Wystarczy dla przykładu porównać serbską i bułgarską statystykę narodowościową Macedonii.

Tendencyjne wypaczanie obrazu rzeczywistości ułatwia fakt — dość częsty na obszarze słowiańskim — braku właściwej świadomości narodowej. Istnieją grupy ludności, utożsamiające wyznanie z narodowością i na podstawie wyznania określające swą przynależność narodową. Istnieją znowuż grupy, zaliczające się do narodowości, mówiących innym językiem niż one, choć właściwie jedynym ściśle naukowym kryterium jest sprawdzian językowy.

Tendencje i teorie polityczne niesłychanie komplikują kwestie statystyki narodowościowej. Tendencjom tym ulegają nie tylko urzędnicy, wcielający je w życie, ale nawet poważni uczeni, którzy w pracach swych — niekiedy nawet nieświadomie — dają wyraz tym czy innym sympatyom i niechęciom narodowym.

Jest wreszcie jeden dział statystyki słowiańskiej narodowościowej, opierający się prawie wyłącznie na dowolnych przypuszczeniach. Stale rosnąca emigracja mas słowiańskich na zachód, za morze i do wielkich ośrodków przemysłowych całej Europy nie da się ująć w szeregi cyfr pewnych. Żadne bowiem państwo nie dba o ścisłość słowiańskiej statystyki emigracyjnej. Tymczasem u wielu narodów słowiańskich ich wychodźstwo reprezentuje bardzo poważną pozycję ich kapitału ludnościowego. Musimy się więc z niem liczyć poważnie, choć nie rozporządzamy liczbami, odpowiadającymi realnej rzeczywistości.

Te uwagi wstępne są konieczne dla uzasadnienia danych i cyfr, które przytaczamy poniżej. Nie są one bowiem brane żywcem z istniejących już opracowań szczegółowych i materiałów statystyki urzędowej lub prywatnej. Stanowią natomiast rezultat zestawień i porównań krytycznych istniejącego zasobu wiadomości.

Ponieważ praca niniejsza ma na celu rozpowszechnienie najelementarniejszych, podstawowych wiadomości o Słowiańszczyźnie wśród szerokich kół publiczności czytającej, przeto unikałem wszelkich szczegółów. Również w tym samym celu posługiwałem się wyłącznie cyframi okrągłymi, łatwiej wrażliwymi się pamięć.

* * *

Terytorium Słowiańszczyzny współczesnej nie stanowi zupełnie zwartego obszaru. Wystarczy powierzchowny rzut oka na mapę, aby stwierdzić, że, pomijając już drobną stosunkowo wysepkę łużycką, samotnie tkwiącą wśród morza niemieckiego, olbrzymi klin rumuńsko-madziarsko-niemiecki zupełnie odcina Sło-

wian południowych od ich zachodnich i wschodnich współplemieńców.

Mamy tedy dwa, uwzględniając zaś wysepkę łużycką, trzy odrębne obszary słowiańskie. Każdy z nich posiada wyspy obcoplemienne — niesłowiańskie, które występują w rozmaitej postaci: drobnych, osamotnionych kolonij wiejskich, całych grup i zbiorowisk tych kolonij, obcoplemiennej ludności miasteczek i miast, wreszcie dużych, zwartych obszarów narodowościowych, otoczonych zewsząd przez morze słowiańskie, jak to jest w północno-wschodniej Rosyi.

Przechodzimy teraz do poszczególnych obszarów narodowościowych Słowiańszczyzny, wchodzących w skład trzech jej odłamów: zachodniego, wschodniego i południowego.

I.

Słowiańszczyzna zachodnia.

W zespole terytoryów, zajętych przez Słowian zachodnich, brak jednego członka — ziemi Słowian Połabskich. Ci ostatni zajmowali w wieku IX. — X. i później znaczny obszar kraju, dziś całkowicie niemieckiego. Najdalej na zachód wysunięci — Obodryci — zamieszkiwali klin między dolnym biegiem Łaby i morzem Niemieckiem — dzisiejsza Holsztynia i Meklemburgia. Inny szczep Połabski — Lutycy — siedzieli między środkowym biegiem Łaby, morzem Bałtykiem a Odrą. Na południu od Połabian mieszkali Łużyczanie, którzy usadowili się w sąsiedztwie obszaru czeskiego — w Miśni i na Łużycach. W ten sposób od ujścia Łaby aż po kresy zachodnie ziem czeskich ciągnęła się granica Słowiańszczyzny zachodniej.

Stopniowo granica ta cofała się na wschód pod parciem kolonizacji niemieckiej. Słowianie Połabscy nie zdołali ani wytworzyć własnego silnego państwa, ani oprzeć się o najbliższą im Polskę. Zanikają też od w. XII. — XIII. coraz szybciej. Ostatnie resztki ich giną w końcu w. XVIII. Z obszaru łużyckiego zachował się tylko mały skrawek na Łużycach, które przez trzy z górą wieki wchodziły w skład królestwa Czeskiego, skutkiem czego tu proces germanizacyjny został na czas jakiś zahamowany.

Nie ustał on jednak. Kolonizacja niemiecka oddzieliła Łużyczan i od Czechów z południa i od Polaków ze wschodu, prze-

kształcając obszar łużycki na drobną, powoli lecz stale topniejącą, wysepkę.

Proces germanizacji na kresach Słowiańszczyzny zachodniej nie ustał z pochłonięciem Połabian. Germanizacja pochłonięła i większą część Pomorzan — plemienia, najbliższego Polanom z nad Warty — po którym ocalała tylko resztką nieliczna — szczep Kaszubów, wchodzący w skład narodu polskiego (przez niektórych uważany za narodowość samoistną). Fale nawały niemieckiej wdarły się głęboko między obszary polskie i czeskie, szczerbiąc kresy każdego z nich i pokrywając je siecią swych osad. Z pomiędzy Słowian zachodnich tylko Słowacy, przedzieleni od Niemców Czechami i Polakami, nie byli wystawieni na napór fali niemieckiej. Zetknęli się natomiast z inną falą — madziarską, która zalała znaczną część ich obszaru i podmywa go w dalszym ciągu od południa.

A) Polacy.

Polacy są narodem, który od czasów najdawniejszych siedzi w zwartej masie w jednym i tem samym miejscu. Wprawdzie polski obszar narodowościowy uległ w pewnych miejscach znacznemu skurczeniu, gdzieindziej znów nieco się rozszerzył. Jednakże zajmuje on i dzisiaj mniej więcej te same ziemie, które były gniazdem ludów, mających z czasem utworzyć naród polski.

O ludach tych zupełnie pewne wiadomości mamy dopiero z wieku IX. po Chrystusie. Latopis kijowski obejmuje je mianem Lęchów (Lachów). Ośrodek krystalizacyjny utworzyli Polanie, dokoła których skupiły się inne pokrewne im szczepy najbliższe. Proces zespalania się szczepów północno-zachodniej Słowiańszczyzny odbywa się pod niesłychanie silnem parciem żywiołu niemieckiego z zachodu, co powoduje fakt, że naród polski szuka drogę rozprzestrzeniania się w kierunku wschodnim. Parcie ku

wschodowi jest rysem charakterystycznym rozwoju narodowościowego Polaków — tak samo jak Rusinów i Rosyan. *

Kolonizacja polska skierowuje się od w. XI. na Ruś, następnie i na ziemie litewskie. Po wytępieniu Jadźwingów Polacy — wspólnie z Rusinami — kolonizują ich ziemie (Podlasie dzisiejsze). Po zawarciu unii z Litwą (1569) żywioł polski zyskuje olbrzymie obszary dla kolonizacji. Część osadnictwa polskiego tonie bezpowrotnie w morzu ruskim (ukraińskim) i białoruskim, część jednakże, zasilana stałym nowym dopływem, trwa, rozwija się i nawet działa asymilująco na otoczenie.

Stąd obok zwartego obszaru rdzennie polskiego mamy wielką liczbę wysp i wysepek polskich, rozrzuconych po całej przestrzeni ziem litewsko-ruskich byłej Rzeczypospolitej. Obok tego na kresach obszaru polskiego mamy istną szachownicę etnograficzną.

Polski obszar narodowościowy obejmuje dziś część Pomorza, część Prus Królewskich czyli Zachodnich, południowy pas Prus Książęcych czyli Wschodnich, większą część Poznańskiego, prawie cały Górny Śląsk wraz z drobnymi skrawkami Śląska środkowego — w zaborze pruskim. W zaborze rosyjskim — Królestwo Polskie bez północnych, litewskich, powiatów gubernii suwalskiej i wschodnich krańców gubernii siedleckiej i lubelskiej (część nowo-utworzonej gub. chełmskiej) oraz północno-zachodni kąt gub. grodzieńskiej. Wreszcie, w zaborze austriackim — Śląsk Cieszyński z wyjątkiem pasa zachodniego i zachodnią Galicyą. Do tego jeszcze należy dodać północne części trzech żupaństw węgierskich, przylegających do Galicyi zachodniej.

Północno-zachodnie kresy polskiego obszaru narodowościowego zamieszkuje ludność kaszubska — na Pomorzu i w północno-zachodnich powiatach Prus Królewskich. Jestto jedyny odłam Polaków, wyodrębniający się z pomiędzy innych swoistymi właściwościami dyalektu, który przez część językoznawców uważany jest za język odrębny od polskiego. Właściwości kaszubskie stale

się jednak cofają przed ogólnopolskimi, skutkiem czego i odrębność ich powoli zanika.

Kresy niemiecko-polskie są niesłychanie postrzępione. Żywiół polski i niemiecki bardzo często tworzą szachownicę. To samo daje się spostrzedz i na przeciwnym krańcu polskiego obszaru etnograficznego, zwłaszcza w Chełmszczyźnie i w Galicyi. Natomiast na pograniczu polsko-czeskim wytworzył się (w Cieszyńskim) pas przejściowy o ludności, posiadającej cechy językowe i polskie i czeskie. Coś podobnego daje się zauważyć i na pograniczu polsko-słowackim w północnych Węgrzech, gdzie ludność polska, zupełnie nieświadoma pod względem narodowościowym, słowaczy się.

Polskie parcie na wschód pokryło mnóstwem wysp polskich sąsiednie obszary ruskie i litewskie. Najwięcej wysp takich, ciągnących się szeregiem smug, posiada Galicya wschodnia ze Lwowem, otoczonym zwartą ludnością polską. Drobne wysepki polskie pokrywają Białoruś, zwłaszcza zachodnią, i Litwę, przyczem w miastach takich jak Wilno, Kowno, Grodno, Białystok, Polacy przeważają wśród ludności chrześcijańskiej. Dokoła Wilna i Kowna potworzyły się zwarte wyspy polskie, ujawniające pewne tendencje rozwojowe.

Poza zwartym obszarem etnograficznym i poza prowincjami dawnej Rzeczypospolitej znaczna część Polaków mieszka w rozproszaniu. Największe skupienia emigracji polskiej znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Paranie brazylijskiej, w westfalsko-nadreńskim okręgu górniczym Niemiec, wreszcie w stolicach państw, które Polskę podzieliły, i po miastach Rosji — od Kurlandyi i Inflant aż do Syberyi, Azji środkowej i Kaukazu.

Liczebnie Polacy przedstawiają się obecnie (t. j. na początku r. 1913-go) w sposób następujący:

Na obszarze narodowościowym w Prusiech	3,800.000
Na wychodźstwie w Niemczech	400.000
Na obszarze narodowościowym w Austrii	2,900.000
W Galicyi wschodniej	2,000.000
Na wychodźstwie w Austrii	100.000
Na Węgrzech	200.000
Na obszarze narodowościowym w Rosji .	9,000.000
Na obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej w Rosji	1,500.000
Na wychodźstwie w Rosji	500.000
Na wychodźstwie w Europie Zachodniej .	100.000
Na wychodźstwie w Ameryce	3,000.000
Razem .	23,500.000

Większość przeważająca Polaków należy do Kościoła rzymsko-katolickiego. Żydów, przyznających się do polskości, można liczyć milion. Polacy protestanci — przedewszystkiem Mazurzy pruscy, część Ślązaków i drobna część ludności polskiej Poznańskiego — nie przenoszą pół miliona. Wreszcie jest kilkadziesiąt tysięcy Polaków-unitów, trochę prawosławnych i mahometan. Ci ostatni są potomkami spolszczonych Tatarów litewskich.

B) Łużyczanie.

Najmniejszy a zarazem najdalej na zachód wysunięty skrawek obszaru słowiańskiego nie jest jednolity. Jego ludność rdzenna, znana pod nazwą Łużyczan (Serbów Łużyckich, jak się sami nazywają, czy Wendów, jak ich nazywają Niemcy), dzieli się na dwa odłamy — Łużyczan Górnych i Łużyczan Dolnych. Dwa te odłamy różnią się językowo o tyle, że istnieją dwie literatury odrębne — górno- i dolnołużycka. W rodzinie języków zachodniosłowiańskich grupa łużycka zajmuje stanowisko środkowe. Język dolno-łużycki łączy ją z grupą lechicką (połabsko-polską), język zaś górno-łużycki — z czesko-słowacką.

Dzisiejszy obszar łużycki leży po obu brzegach Szprewy, częściowo w Prusiech, częściowo w Saksonii w okolicach Budziszyna (Bautzen) i Chociebuża (Cottbus). Łużyczanie Górni mieszkają w Saksonii, Dolni częściowo w tem państwie, głównie zaś w Prusiech. Należy jednak stwierdzić, że wszystkie miasta i miasteczka na tym obszarze posiadają charakter niemiecki i że nawet liczba łużyckiej ludności wiejskiej stale się zmniejsza.

Wszystkich Serbów Łużyckich jest:

Prusy	65.000
Saksonia	45.000
W rozproszeniu	10.000
Razem	120.000

W tem Górnołużyczan jest 84.000, Dolnołużyczan 36.000. Około 15 tysięcy Górnołużyczan wyznaje protestantyzm, reszta wraz z Dolnołużyczanami należy do Kościoła katolickiego.

C) Czesi.

Najliczniejszy po Polakach naród zachodnio-słowiański — Czesi — nie są wprawdzie tak otoczeni zewsząd przez żywioł niemiecki, jak Serbowie Łużyccy, nie mniej jednakże i ich położenie terytoryalne jest bardzo niekorzystne. Nie dość na tem, że z północy, zachodu i południa otacza ich siedziby zwarty obszar niemiecki, ten ostatni w ciągu wieków odparł Czechów od ich granic naturalnych — gór — i wdarł się daleko w głąb kraju ich przodków. Skutkiem tego Czesi zamieszkują dziś tylko część tego czworokąta, który stanowi królestwo Czeskie. Północną i zachodnią część jego wypełnia obszar niemiecki, na którym żywioł czeski występuje tylko w charakterze skupień przesiedleńców. I dalej na zachód położone części pierwotnego obszaru czeskiego uległy naporowi niemieckiemu, tak na kresach północnych, jak i południowych.

Niegdyś obszar czeski był bez porównania rozleglejszy. Z pierwotnego swego siedliska gdzieś na północ od Sudetów plemiona czeskie (zapewne wraz ze słowackimi) posunęły się daleko na południe i zachód. W VII. stuleciu obszar plemion czeskich sięgał Bawaryi i Dunaju, skąd rozciągał się aż na Morawy i Śląsk.

Na tem terytoryum dokonało się skonsolidowanie plemion najbardziej sobie wzajemnie pokrewnych w jeden naród czeski — w wiekach IX.—X. Jednocześnie terytoryum to poczęło się kurczyć skutkiem postępującej ze wszystkich niemal stron kolonizacji niemieckiej. Ta ostatnia z jednej strony zagarniała kresy czeskie, z drugiej zaś tworzyła gęstą sieć osad niemieckich wewnątrz obszaru czeskiego, głównie za przyczynieniem się książąt czeskich, szlachty i kleru, zwłaszcza klasztorów.

Od XIII. stulecia żywioł niemiecki w Czechach i na Morawach, jak również i na Śląsku czeskim odgrywa coraz poważniejszą rolę. Kolonizacji niemieckiej towarzyszyło bowiem i rozszerzanie się kultury niemieckiej. Proces ten ulega osłabieniu i zatańcowaniu w w. XV., w dobie walk husyckich, ale tylko w pewnej mierze. Rozwija się natomiast w przyśpieszonym tempie w epoce reakcji XVI. i XVII. wieku oraz później.

Dopiero odrodzenie narodowości czeskiej w XIX. stuleciu kładzie coraz poważniejsze przeszkody germanizacji, wstąpienie zaś Austrii na drogę rozwoju konstytucyjnego umożliwia nareszcie Czechom utrwalanie bytu narodowego na nowych podstawach.

Dziś obszar czeski leży prawie w całości w dorzeczu Łaby i Morawy i tylko mała jego część znajduje się nad górnym biegiem Odry. Zajmuje on większą część Czech i Moraw, część Śląska Opawskiego, zachodni skrawek Cieszyńskiego, wreszcie wkracza na Śląsk pruski (w powiatach raciborskim i głubczyckim) oraz zagarnia kilka gmin w Dolnej Austrii.

Na obszarze tym jest sporo mniejszych i większych (zwłaszcza miejskich) wysp niemieckich. Obok tego spotykamy wyspy czeskie na terytoryum niemieckiem Czech i w najbliższym są-



108891

siedztwie prowincyj czeskich (największa w Wiedniu). Pozatem dość znaczne kolonie czeskie rozsiane są w Banacie, Chorwacyi, na Wołyniu, Krymie i Kaukazie. Istnieje też poważna emigracja czeska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wewnętrznie naród czeski skutkiem przyczyn historycznych rozpada się na dwa odłamy — właściwie czeski i morawski. Jednakże przeciwstawianie się Czechom Morawian nie posiada znaczenia narodowego. Pomimo istnienia pewnego partykularyzmu morawskiego oba odłamy narodu czeskiego żyją jednym życiem kulturalnem i posiadają wspólną literaturę. Nie dość tego, w skład narodu czeskiego wchodzi i odłam Słowaków, mówiących tym samym językiem, co i ich współplemieńcy na Węgrzech — odłam, który mieszka w liczbie 60.000 dusz w południowo-wschodniej części Moraw.

Na Śląsku Cieszyńskim istnieje, jak już wiemy, pas ziemi o ludności, mówiącej gwarą, która posiada pewne właściwości czeskie, pewne zaś polskie. O ten skrawek terytorium przejściowego toczy się walka polsko-czeska na Śląsku — walka, która się potęguje skutkiem napływu tam coraz większych mas robotników-Polaków z Galicyi.

Ogół ludności czeskiej dzieli się między poszczególne kraje w sposób następujący:

Czechy	4,300.000
Morawy	2,000.000
Wiedeń i Austria Dolna	250.000
Śląsk Austriacki	120.000
Śląsk Pruski i Niemcy	120.000
Węgry	60.000
Rosya	50.000
Ameryka	600.000
Razem	7,500.000

Pod względem wyznaniowym wśród Czechów jest 96% katolików i 3·4% ewangelików.

D) Słowacy.

Najbardziej pokrewny Czechom naród Słowaków wyodrębnił się w samodzielną całość skutkiem przyczyn politycznych. Praojczyzną plemion słowackich była najprawdopodobniej ta sama ziemia, skąd wyszły i plemiona czeskie. Ale gdy te weszły na stałe w skład państwa czeskiego, plemiona słowackie, osiedliwszy się na Podkarpaciu i stamtąd rozszerzając swą kolonizację na południe, już od wieku XI. nie żyły wspólnem życiem politycznem z Czechami.

Madziarzy nie tylko ujarzmili Słowaków, ale zepchnęli ich z zajmowanego przez nich terytorium, skutkiem czego obszar narodowościowy Słowaków ogromnie się zmniejszył, ustępując ku północy. I tylko liczne i duże wyspy słowackie, sięgające daleko w głąb obszaru madziarskiego, świadczą, że tam niegdyś rozciągało się zwarte terytorium słowackie.

Obecnie Słowacy węgierscy zajmują północno-zachodnie żupaństwa Węgier — od granicy Moraw po osady Rusinów węgierskich. W 10 żupaństwach tworzą większość, w 6 mniejszość poważną. Do tego obszaru przylega terytorium Słowaków morawskich — między Karpatami a Morawą. Ci jednak żyją wspólnem życiem kulturalnem z Czechami. Mały skrawek obszaru słowackiego wchodzi też na terytorium Dolnej Austrii — w jej północno-wschodnim kącie.

Obszar słowacki na Węgrzech bardzo nieznacznie i powoli madziaryzuje się na kresach południowych. Natomiast zwiększa się dość znacznie skutkiem asymilowania Rusinów i — w słabszej mierze — Polaków. Prawdziwą klęską dla Słowaków jest olbrzymia emigracja do Ameryki. Np. w latach 1900—1910 wyemigrowało ich bez mała 300.000.

Czesi skłonni są uważać Słowaków (nie tylko morawskich, ale i węgierskich) za część własnego narodu. Wprawdzie Słowacy

mają wiele wspólnego z Czechami, jednakże ich rozwój kulturalny podążył odmienną drogą i dziś Słowacy posiadają własną, odrębną literaturę i wogóle kulturę narodową, oddalając się od Czechów coraz bardziej.

Wszystkich Słowaków jest:

Słowaczyna węgierska	1,700.000
Reszta Węgier (wraz z Chorwacją) . . .	150.000
Morawy	60.000
Wiedeń	40.000
Stany Zjednoczone	450.000
Razem .	2.400.000

Z tej liczby około $\frac{1}{5}$ wyznaje protestantyzm, reszta jest katolicka.

II.

Słowiańszczyzna wschodnia.

Według wielkiego prawdopodobieństwa w VI.—VIII. stuleciach odbywało się przesuwanie się plemion słowiańskich z nad górnego brzegu Wisły i z Podkarpacia w kierunku wschodnim. Plemiona te wdarły się pomiędzy ludy litewskie na północnym zachodzie, fińskie — na północy i północnym wschodzie, wreszcie turskie — na wschodzie i południu.

Asymilowanie pierwiastków niesłowiańskich różnego typu i mieszanie się z nimi stworzyło warunki wewnętrznego różnicowania plemion wschodnio-słowiańskich i skupiania się ich w odrębne gromady. Ta odrębność utrzymywała się i pogłębiała w dalszym rozwoju życia politycznego wschodniej Słowiańszczyzny. Rusi kijowskiej — państwu, które wraz z nazwą otrzymało od skandynawskich Normanów organizację — nie udało się skupić wszystkich plemion wschodnio-słowiańskich w jedną całość narodową. Najście Tatarów w wieku XIII. zdruzgotało kijowski ośrodek krystalizacyjny, skutkiem czego wytworzyło się nowe centrum na ziemiach, dalej na północ i wschód położonych — centrum, dokoła którego zogniskowała się mieszanina słowiańsko-fińska, przodkowie Wielkorusów. Obok tego, pod panowaniem Litwy powstał trzeci wschodnio-słowiański ośrodek krystalizacyjny — białoruski. Rozbieżność losów dziejowych trzech tych odłamów Rusi coraz bardziej pogłębiała odrębność Rusinów zachodnich, południowych i wschodnich, skutkiem czego mamy do czynienia z trzema

narodowościami ruskimi: białoruską, rusko-ukraińską i rosyjską, bardzo pokrewnymi sobie wzajemnie, nie mniej jednakże odrębnymi.

Tendencje polityczne, znajdujące swe odbicie i w nauce, pragnęłyby zapatrywać się na trzy narodowości ruskie jako na jeden naród rosyjski. Jednakże całokształt warunków antropologicznych, etnograficznych, językowych i kulturalnych żywo tym tendencjom przeczy. Ten straszny ucisk polityczny i narodowy, który tamuje i osłabia normalny rozwój narodowości nierosyjskich w państwie carów, do pewnego stopnia utrzymuje złudne pozory słuszności teorii „ogólnorosyjskich”. Ale fakt zupełnie samodzielnego rozwoju narodu ruskiego poza obrębem Rosji — w zaborze austriackim — obraca je w niwecz.

Tak tedy i wschodnia Słowiańszczyzna musi być rozpatrywana nie jako całość narodowa, lecz jako grupa narodowości.

A) Białorusini.

Ten obszar, na którym dziś mieszkają Białorusini, w wiekach IX.—X. był zajęty przez plemiona ruskie Dregowiczów, Krywiczów i Radymiczów. Z tych właśnie plemion z nieznacznymi domieszkami innych wytworzył się szczep białoruski, wyodrębniający się z rodziny szczepów wschodnio-słowiańskich właściwymi sobie rysami antropologicznymi i językowymi. Główne zasadnicze cechy odrębności językowej Białorusinów wytworzyły się nie później jak w wieku XIII.

Na kształtowanie się języka białoruskiego oddziaływały głównie dwa żywioły: cerkiewno-słowiański i polski, choć sporo w nim domieszek (w słowozbiorze) i innych — litewskich, fińskich, turskich i t. d. Na ostateczne skryształizowanie się Białorusinów w samodzielną całość, odrębną tak od wschodniego, jak i zacho-

dniego odłamu Rusi, wpłynęły głównie przyczyny historyczne, które zespoliły Białoruś z Litwą, a przez nią i z Polską.

Już po ustaleniu się odrębności Białorusinów ich obszar etnograficzny stale rozszerzał się na północnym zachodzie, skutkiem żywiołowej asymilacji, jakiej ulegali i dotychczas ulegają Litwini, poczęści zaś i Łotysze. Litwini stale ustępują przed Białorusinami, przyjmując ich język. Natomiast gdzieś, np. w okolicach Wilna, na kresach suwalskich i grodzieńskich Białorusini-katolicy polszczą się, skutkiem czego zachodzi pewne przesuwanie się granicy etnograficznej polsko-białoruskiej ze stratą żywiołu białoruskiego. Jednocześnie na kresach wschodnich białorusko-rosyjskich powoli zaciera się granica między tymi dwoma narodami.

Po miastach żywioł białoruski asymiluje się bardzo łatwo z Polakami lub Rosyanami w zależności od wyznania. Białorusini-katolicy polszczą się, prawosławni rusyfikują się. To wynaradawianie odbywa się tem łatwiej, że masa białoruska nie posiada świadomości narodowej, narodowy zaś ruch białoruski, nieco żywiej rozwijający się po roku 1905, jest jeszcze bardzo wątki.

Obszar narodowościowy białoruski wchodzi małym skrawkiem do gubernii suwalskiej w jej południowo-wschodnim kącie, zajmuje północną część gubernii grodzieńskiej, wschodnią, południową i północną wileńskiej, wschodni skraj kowieńskiej, witebską z wyjątkiem trzech powiatów północno-zachodnich, łotewskich, całą mohilewską, połowę smoleńską, mińską z wyjątkiem części dwóch powiatów ukraińskich na południowych kresach. Pozatem obszar białoruski wkracza nieznacznymi występami do gubernii pskowskiej, twerskiej, kałuskiej, orelskiej i czernichowskiej.

Na całym tym obszarze mieszka 8,000.000 Białorusinów, z pomiędzy których około 3 miliony wyznaje katolicyzm, reszta prawosławie.

B) Rusini (Ukraińcy).

Na południe od terytorium Białorusinów i na wschód od ziem Polaków i Słowaków rozciąga się wielki obszar rusko-ukraiński, zamieszkany przez południowy odłam Słowiańszczyzny wschodniej.

Odłam ten utworzył się przez ściślejsze skupienie się następujących plemion: Polan, Drewlan, Siewierzan, Dulebów, Bużan, Tywerców i Czerwonych Chorwatów, pomijając plemiona drobniejsze, z domieszką pierwiastków turskich na południu i południowym wschodzie, rumuńskich na południowym zachodzie, polskich na zachodzie i białoruskich na północy.

Obszar narodowościowy rusko-ukraiński uległ w ciągu stuleci pewnemu osłabieniu na kresach zachodnich, ustępując przed słowackim na Węgrzech i polskim wzdłuż całej granicy polsko-ruskiej. Żywiół polski nie tylko nieco odepchnął osady ruskie ku wschodowi, nie tylko wytworzył, miesząc się z nimi, rozległą szachownicę, ale wdarł się i na terytorium ruskie, pokrywając je mniejszymi i większymi wyspami, z pomiędzy których największą jest lwowska. Jednakże te straty na zachodzie, poniesione przez żywiół ruski, są niczem w porównaniu z tymi olbrzymimi nabytkami kolonizacji rusko-ukraińskiej, które zwiększyły obszar Rusi-Ukrainy od wschodu i południa.

W miarę słabnięcia sił państwowych Krymu i Turcyi, żywiół ruski posuwa się na południe, docierając do morza Czarnego i Azowskiego. Kolonizacja rusko-ukraińska przechodzi daleko za Dniepr i zaludnia z biegiem czasu puste obszary kresów państwa Moskiewskiego. W końcu wieku XVIII. kozacy czarnomorscy zostają przesiedleni na Kubań. Żywiół ukraiński rozprzestrzenia się w zwartej masie w gubernii stawropolskiej, tworzy duże wyspy nad Wołgą, skierowuje się wreszcie na Syberyę, asymilując jednocześnie obce pierwiastki na własnym terytorium.

Dziś obszar narodowościowy Rusinów-Ukraińców zajmuje olbrzymią połąć wschodniej Europy — z poza Karpatów aż poza Don, od Sanu, Bugu i Narwi do podnóży Kaukazu, od morza Czarnego i Azowskiego do Prypeci i środkowego biegu Sejmu i Desny. Leży on głównie w państwie rosyjskim, częściowo w Austrii i na Węgrzech. W skład jego wchodzi żupaństwa: zemplińskie, ungwarskie, bereskie, marmaroskie, część szaryskiego i spiskiego — na Węgrzech. W Galicyi zachodniej wąski, coraz bardziej rozszczepiający się ku wschodowi pas ziemi na południu, poczynając od powiatów nowotarskiego i nowosandeckiego. W Galicyi wschodniej cały obszar kraju z wyjątkiem kresów północno-zachodnich. Na Bukowinie — północno-zachodnia część tej prowincyi. W państwie rosyjskim — gubernia wołyńska z przytykającymi do niej powiatami i częściami powiatów gubernii mińskiej (piński i mozyrski) i grodzieńskiej (część bielskiego, kobryński, prużański i brzeski), krańce nowoutworzonej gub. chełmskiej, gub. podolska, znaczna część besarabskiej, cała chersońska i jekaterynosławska, północna część taurydzkiej, cała połtawska i charkowska, większa część czernichowskiej, południowo-zachodnia kurskiej, zachodnie części woroneskiej i okręgu dońskiego, znaczne części okręgu kubańskiego oraz gubernii czarnomorskiej i stawropolskiej.

Ukraińsko-ruski obszar narodowościowy, będący rezultatem, na wschodzie i południu, stosunkowo świeżej i w dalszym ciągu trwającej kolonizacji, nie wszędzie posiada jednakową zawartość etnograficzną. Tylko w centrum żywiół rusko-ukraiński stanowi 80—90% ludności wiejskiej. Na zachodzie silna jest domieszka polska, na południowym zachodzie — rumuńska, na wschodzie rosyjska, na południu niemiecka, bułgarska, grecka, tatarska i t. d. W takiej gub. chersońskiej mieszka aż 57 rozmaitych grup narodowościowych, w besarabskiej — 41 i t. d.

Wszystko to odnosi się, jak już mówiliśmy, do ludności wiejskiej. Co się zaś tyczy mieszkańców miast obszaru rusko-

ukraińskiego, to są oni przeważnie obcy językowo Rusinom, choć są w znacznej mierze Rusinami z pochodzenia. W miastach zachodniej części obszaru rusko-ukraińskiego panuje żywioł polski i żydowski, im dalej na wschód, tem silniejszy jest w nich żywioł rosyjski. Najludniejsze ośrodki miejskie Rusi są zarazem najmniej ruskie, natomiast drobne osady i miasteczka (o ile nie góruje w nich ludność żydowska) posiadają charakter ruski.

Liczebnie Rusini-Ukraińcy przedstawiają się w sposób następujący:

Rosya	30,000.000
Austria	3.600.000
Węgry	500.000
Emigracja zamorska	500.000
Razem	34,600.000

Rusini-Ukraińcy w Rosyi i na Bukowinie są prawosławni, w Galicyi i na Węgrzech unicy. Liczby Ukraińców-protestantów (sztundyści, baptyści) w zaborze rosyjskim niepodobna ustalić, tak samo jak Rusinów-katolików w Chełmszczyźnie i w Galicyi wschodniej.

C) Rosyanie.

Naród rosyjski (wielkoruski) powstał skutkiem zmieszania się północnych i wschodnich plemion Rusi z plemionami fińskimi i tatarskimi. Słowianie nowogrodzcy, Wiatycze, Krywicze i część Siewierzan z jednej strony, zaś Czudowie, Muroma i inne szczepy fińskie — z drugiej, oto główne pierwiastki składowe narodu wielkoruskiego, który ostatecznie skryształizował się pod panowaniem Moskwy.

Dziś Rosyanie stanowią najliczniejszy i najszerzej rozsielony naród słowiański, zajmujący olbrzymie obszary nie tylko w Europie wschodniej, ale i w Azji. Obszary te ciągną się od granic Fin-

landyi, Estonii, Białej Rusi i Rusi-Ukrainy daleko na północ, wschód i południe, nie posiadając prawie nigdzie zupełnie ustalonych granic, ponieważ proces kolonizacji rosyjskiej jest w pełnym toku.

Rosyjski obszar narodowościowy, poza olbrzymią rozciągłością i nieustalonością na północy, zachodzie i południu — wyróżnia się jeszcze z pomiędzy innych słowiańskich tem, że jest niezmiernie obficie zasiany mniejszemi i większemi, czasami zaś nawet bardzo znacznymi wyspami ludności obcoplemiennnej.

Jądro rosyjskiego obszaru narodowościowego stanowią gubernie: moskiewska, jarosławska, włodzimierska, kostromska, tulska, kałuska, rjańska, oreńska, tambowska, niżnienowogrodzka, twerska, pskowska i nowogrodzka. W tych guberniach albo wcale niema obcych domieszek, albo wynoszą one od 1 do 7%. Ale już następna grupa gubernij, otaczająca wieńcem trzynaście powyższych, procent ludności nierosyjskiej stopniowo się podnosi. W północnych guberniach Rosyi: petersburskiej, wołogdańskiej, archangielskiej, ołonieckiej, wiackiej i permskiej oraz w południowo-wschodnich — penzańskiej i saratowskiej ludność nierosyjska dochodzi do 25%. W guberniach kurskiej, woroneskiej, w okręgu dońskim i gubernii stawropolskiej ludność rosyjska styka się z rusko-ukraińską. Połowa gubernii smoleńskiej wchodzi w skład obszaru białoruskiego. Wreszcie w czterech guberniach południowo-wschodnich: astrachańskiej, samarskiej, sybirskiej i orenburskiej, Rosyanie stanowią od 50 do 70% ludności, przy czem w wielu powiatach większość jest tu już nierosyjska. Na Syberyi Rosyanie przeważają aż do granic kraju Jakutów, choć tu z natury rzeczy zamieszkują tylko wąskie pasy ziemi przeważnie wzdłuż rzek. W Azji środkowej ludność rosyjska jest tak samo nieliczna, jak i na wszystkich kresach południowo-wschodnich.

Co do wysp obcoplemiennych, to poczynają się one już pod samym Petersburgiem, gdzie spotykamy liczne osady plemion fińskich. W dorzeczach Oki i Wołgi mieszka cały szereg szczepów

fińskich i uralsko-altajskich. Im dalej na północ, wschód i południe, tem bardziej wzrasta i obszar tych wysp i ich liczba, tem bardziej zwęża się terytorium rosyjskie, występujące coraz częściej w postaci wąskich pasków nadrzecznych i luźnych wysepek.

Niektóre z wysp obcoplemiennych, otoczone zewsząd morzem rosyjskiem, zapewne wcześniej czy później zleją się z tem ostatniem. Dotyczy to przedewszystkiem wysp drobnych. Ale na terytorium rosyjskiem nie brak i większych skupień obcoplemiennych, nietylko nie nadających się do asymilacyi, ale nawet wywierających pewien wpływ asymilacyjny na sąsiednie plemiona rosyjskie. Do nich należą przedewszystkiem Tatarzy nadwołżańscy (2,000.000) i syberyjcy (200.000), którzy statarszczyli cały szereg tubylczych plemion syberyjskich, Meszczeryaków (150.000) i poniekąd Czuwaszów (800.000). Nie dają się zasymilować Kirgizi (5,000.000) i pokrewni im Baszkirzy (1,500.000), ani Kałmucy (250.000). Z pomiędzy plemion syberyjskich największą odpornością odznaczają się Jakuci (250.000) i Buryaci (300.000), którzy asymilują nawet przesiedleńców rosyjskich.

Poza obszarem narodowościowym Rosyanie rozsiani są w mniejszej lub większej liczbie po wszystkich prowincjach państwa rosyjskiego, głównie po miastach. Przynależność do narodowości panującej, zwłaszcza zaś odmiennosc wyznania ogromnie utrudniają zlewanie się przybyszów rosyjskich z ludnością rdzenną.

Ogólna liczba Rosyan zapewne dochodzi do 70,000.000. Większość jest prawosławna, raskolników czyli starowierców jest około 15 milionów. Z nich około 4 miliony nie uznaje hierarchii urzędowej. Reszta pozostaje w unii z kościołem panującym. Nadto przeszło milion należy do najrozmaitszych sekt (mołokanie, chłysty, skopcy i t. d.).

III.

Słowiańszczyzna Południowa.

Na obszarze południowo-słowiańskim mamy do czynienia z paru charakterystycznymi objawami. Przedewszystkiem odłam południowo-słowiański, jakkolwiek składa się z trzech obszarów językowych, nie mniej jednakże tworzy cztery narodowości: słowieńską, bułgarską, serbską i chorwacką. Dwie ostatnie posługują się jednym i tym samym językiem literackim, tworzą przecież dwa organizmy narodowe, ostro wzajemnie sobie przeciwstawiające się i pod względem kulturalnym i pod względem politycznych dążeń i nadziei. Katolicy-Chorwaci używają w swej literaturze czcionek łacińskich na modłę czeską; prawosławni Serbowie posługują się zreformowaną i dostosowaną do potrzeb języka serbskiego „grazdanką“ rosyjską. Pierwsi marzą o utworzeniu Wielkiej Chorwacyi, drudzy dążą do odbudowania Wielkiej Serbii, przyczem każde z tych państw przyszłości ma obejmować znaczną część jednych i tych samych prowincyj. Chorwaci (wraz ze Słowieńcami) czują się bliżsi świata zachodniego, Serbowie ciągną ku wschodowi.

Nigdzie wśród Słowian wyznanie nie odgrywa tak wybitnej roli, jak w Słowiańszczyźnie południowej. Religia jest w bardzo znacznej mierze powodem podziału narodowościowego Serbów i Chorwatów. Tak samo przynależność wyznaniowa pewnej części Słowian południowych, mianowicie mahometanizm odłamu Serbo-Chorwatów i Bułgarów każe im solidaryzować się z Turkami i nawet niekiedy, jak to jest u Pomaków, zaliczać się do narodowości tureckiej.

A) Słowienicy.

Najmniejszy po Łużyczanach naród słowiański — Słowienców — stanowi straż przednią Słowiańszczyzny południowej i najdalej na północ i zachód wysuniętą jej część.

Dzisiejszy obszar narodowościowy słowiański — to zaledwie resztką dużego niegdyś terytorium słowiańskiego między Dunajem a Adriatykiem, głęboko wrzynającego się w ziemię alpejskie. W VI.—VII. stuleciach naszej ery przodkowie Słowienców zajmowali południową połowę Dolnej Austrii, całą Styryę, Karyntię, Krainę, Gorycę i Gradyskę, część Tyrolu, Solnogradu i Górnej Austrii. Jednakże napór germański, wzmagający się coraz bardziej od VIII. wieku, powoli wypierał ich z tych siedlisk, pokrywał rzadko zamieszkane terytoria słowiańskie swymi koloniami i z wolna nadawał im charakter kraju niemieckiego.

Najście Madziarów wprawdzie uratowało na początku X. stulecia od ostatecznej zagłady ludność słowiańską, odparłszy zalew niemiecki. Ale z usadowieniem się Madziarów nad Dunajem Słowienicy zostali wzięci niejako w dwa ognie. Kresy północno-zachodnie obszaru słowiańskiego Niemcyli się stopniowo w dalszym ciągu, gdy na wschodzie szczybił je żywioł madziarski.

Dziś obszar słowiański, wciśnięty między terytoria — madziarskie, niemieckie i włoskie — tylko od południa przylega do reszty Słowiańszczyzny południowej. Kraj, zamieszkały przez Słowienców, zajmuje całą Krainę, południową część Styrii (mniej więcej trzecią część tej prowincji), południowo-wschodnią część Karyntii, większą część Gorycy i Gradyski, okolice Tryestu, północną część Istrii, wreszcie mały skrawek zachodnich Węgier, przytykający do Styrii, i Włoch koło Udine, oraz dolinę rezyańską w Alpach weneckich.

Na obszarze tym jednak żywioł niemiecki zajmuje poważne stanowisko, posiadając liczne kolonie i przeważając wśród ludności

miejskiej. Na południowym zachodzie obszaru słowiańskiego tę samą rolę, choć w nieco słabszym stopniu odgrywa żywioł włoski.

Słowienicy należą — obok Serbów Łużyckich — do narodów słowiańskich, z nadzwyczajnym wysiłkiem utrzymujących swe istnienie. Jednakże udaje się to im tylko w pewnej mierze. Germanii zacya bowiem postępuje bez przerwy i w Styrii oraz w Karyntii spisy ludności stwierdzają powolne zanikanie żywiołu słowiańskiego, zwłaszcza na kresach.

Rozpaczliwe położenie tego nielicznego narodu słowiańskiego wywołuje wśród jego przywódców dążność do połączenia się kulturalnego z najbliższymi współplemioncami — Chorwatami w drodze przyjęcia języka tych ostatnich za wspólny organ literacki. Dążność ta znajduje uzasadnienie i w bliskim pokrewieństwie dwóch tych języków.

Słowienicy są tak blizkimi krewniakami Chorwatów, jak Słowacy Czechów. Nie dość tego — stolica Chorwacyi a zarazem główny ośrodek całego życia umysłowego Chorwatów — Zagrzeb — stoi na słowiańskim terytorium językowym. Lud Zagrzebia i jego okolic mówi gwarą, bliższą językowi słowiańskiemu, aniżeli literackiemu językowi inteligencji zagrzebskiej.

Siła liczebna narodu słowiańskiego przedstawia się cyfrowo, jak następuje:

Kraina	500.000
Styrya	400.000
Gorycy i Gradyska	160.000
Karyntya	80.000
Istrya	60.000
Tryest	60.000
Węgry	90.000
Włochy	30.000
Ameryka	120.000
Razem	1,500.000

Z wyjątkiem kilkunastu tysięcy Słowiańców-protestantów na Węgrzech, ludność słowieńska jest wyznania katolickiego.

B) Serbo-Chorwaci.

Najlichnijszym odłamek Słowiańszczyzny południowej są Serbowie i Chorwaci, stanowiący, jak już wiemy, jedną całość pod względem językowym i dlatego nazywani Serbo-Chorwatami, jakkolwiek uważają się sami za dwie odrębne narodowości polityczne.

Plemiona, z których wytworzyła się całość serbo-chorwacka, przedostały się z Podkarpacia za Dunaj, do zachodniej części Bałkanu — nad Drawę, Sawę mniej więcej w V.—VI. stuleciach po Chrystusie. Tu pod wpływem warunków przyrodzonych jakoteż polityczno-kulturalnych nastąpiło łączenie się tych plemion w dwa skupienia — na północnym zachodzie w chorwackie, na południowym wschodzie — w serbskie. Krystalizacja pierwszego dokonała się wcześniej — zapewne już w wieku VII.—IX., drugiego znacznie później, w X.—XI. stuleciach.

Jednakże losy nie sprzyjały ani Chorwatom, ani Serbom. Samodzielność polityczna królestwa chorwackiego skończyła się połączeniem jego na stałe z Węgrami już w pierwszych latach XII. stulecia. Serbia pędziła żywot samodzielny dłużej i osiągnęła szczyt potęgi mocarstwowej w wieku XIV., opanowując znaczną część Bałkanu. Ale potęga ta runęła przy zetknięciu się z najazdem tureckim i w r. 1389. na polach Kosowa samodzielność państwowa Serbii otrzymała cios śmiertelny. Ostateczny zanik państwa serbskiego przypada na drugą połowę wieku XV. Prawie jednocześnie Turcy pozbawiają samodzielności Bośnię i kuszą się o ujarznienie Chorwacy.

Niewola zapanowuje na długie wieki i dopiero w XIX. stuleciu rozpoczyna się stopniowe wyjarzmianie się Serbów z pod panowania tureckiego. Tylko drobna część obszaru serbskiego — górzyste, niedostępne dla najazdców Czarnogórze — zdołało utrzy-

mać faktyczną niezależność. Reszta ziem serbskich jęczała w jarzmie tureckim, gdy odłam chorwacki, połączony z państwem węgierskim, żył wspólnym życiem z tem ostatniem.

Drogi rozwoju politycznego Chorwatów i Serbów poszły w odmiennym kierunku. Odmienne też wpływy oddziaływały na każdy z odłamów tej części Słowian południowych i to oddawna. Chorwaci przyjęli chrzest i hierarchię kościelną z Rzymu, Serbowie z Carogrodu. Chorwaci od wieku XIV. używają łacinki, gdy Serbowie posługują się cyrylicą. Tu panują wpływy zachodnie — łacińsko-włoskie, tam wschodnie — greckie, później zaś tureckie. Wszystko to pogłębiło w ciągu wieków różnicę dwóch tych odłamów, wytwarzając jednocześnie szereg powodów do antagonizmu.

Walka z najazdem tureckim i długowieczne jego panowanie spowodowały znaczną zmianę w rozkładzie terytoriów serbo-chorwackich. Pod parciem Turków i ich mahometańskich sojuszników — Albańczyków — Serbo-Chorwaci ustępują ze swych dawnych terytoriów na południu, natomiast kolonizują nowe obszary na północy, w obrębie Węgier, po drugiej stronie Dunaju.

Kolebka potęgi państwowej Serbii — Stara Serbia przekształca się na kraj o większości albańskiej, natomiast na lewym brzegu Dunaju w Syrmii, Baczce, Banacie powstaje zwarty obszar serbski, a kolonie serbskie sięgają aż w głąb Węgier z jednej strony — do Noworosyi — z drugiej. Kurcząc się na południu i po części na północnym wschodzie — pod parciem Rumunów, obszar serbo-chorwacki rozszerzył się nieco na zachodzie, wypierając żywioł włoski z pobrzeża Adryatyku.

Zwycięskie walki powstańcze Serbów w XIX. wieku, wypędzające najazd turecki bodaj z części ziemi serbskiej, pozwoliły Serbom odzyskać część dawnego swego terytorium, już zalanego przez żywioł obcy. Emigracja masowa Turków z kraju, który im odebrano, znowu nieco rozszerzyła obszar etnograficzny serbski. Proces ten nie jest jeszcze zakończony i terytoryjno-etnograficzne skutki ostatniej wojny dadzą się ocenić jeszcze nie tak prędko.

Skutkiem zmienności losów dziejowych Serbo-Chorwatów ich obszar językowo-etnograficzny uległ wyjątkowemu rozczłonkowaniu wewnętrznemu. Leży on aż w pięciu państwach — w Austrii, na Węgrzech, w Serbii, Czarnogórze i Turcyi, przyczem w dwóch pierwszych obszar serbo-chorwacki jest ogromnie pokawałkowany administracyjnie.

Terytorium serbo-chorwackie zajmuje wschodnią część Istrii, Dalmację, Chorwację, Sławonię, t. zw. Wojewodynę serbską (Syrmie, Baczkę i część Banatu) na Węgrzech, królestwo Serbie, część Macedonii, Starej Serbii, b. Sandżak Nowobazarski, Bośnię i Hercegowinę, wreszcie Czarnogórze. Obszar ten graniczy na północy ze słowieńskim, madziarskim i rumuńskim, na zachodzie z włoskim, na południu z albańskim, na wschodzie z bułgarskim.

Granica serbsko-madziarska, a jeszcze bardziej serbsko-albańska tworzy szachownicę etnograficzną. Na północnym zachodzie serbo-chorwackiego obszaru narodowościowego i na wschodzie istnieją terytoria przejściowe — chorwacko-słowieńskie (panowanie gwary kajkawskiej) i serbsko-bułgarskie. Pierwsze skutkiem przyczyn historycznych, spajających od wieków część kajkawców z Chorwacją w jedną całość kulturalno-narodową, nie odgrywa ważnej roli ani w dyskusji naukowej, ani w życiu codziennym. Natomiast drugie zrodziło bardzo poważną kwestię przynależności narodowej Macedończyków.

Bliskość gwar ludowych macedońskich tak do języka serbskiego, jak i bułgarskiego uczyniła ludność słowiańską Macedonii przedmiotem propagandy, z dwóch źródeł płynącej. Bułgarowie stale twierdzili, że Macedończycy są Bułgarami i zawsze usiłowali pozyskać ich dla swoich wpływów kulturalno-politycznych. Serbowie byli zdania, że Macedończycy — to ich współplemięcy, skutkiem czego stanowią materiał do budowy „Wielkiej Serbii“.

Spór ten, prowadzony przez uczonych językoznawców i etnografów w pismach i pracach naukowych, odbijał się w Macedonii nie tylko zakładaniem szkół bułgarskich i serbskich w jednych

i tych samych wioskach, ale i walką orężną „czet“ zbrojnych — serbskich i bułgarskich — między sobą.

Podziały polityczno-administracyjne serbo-chorwackiego obszaru narodowościowego spowodowały znaczny rozwój partykularyzmu. Językoznawcy dzielą Serbo-Chorwatów na trzy grupy dyalektyczne, według wymawiania przez nich zaimka co (szto, cza i kaj), na sztokawców, czakawców i kajkawców. Ale sami oni mianują się Bośniakami, Dalmatyńcami, Chorwatami, Czarnogórcami, Serbami itd. Przynależność dzielnicowa odgrywa tu bardzo ważną rolę.

Nie mniejszą, jeśli nie większą, odgrywa wyznanie: katolicy uważają się zwykle za Chorwatów, prawosławni za Serbów, choć jedni i drudzy mówią jednym i tym samym językiem.

Określenie ścisłych granic etnograficznych obszaru serbo-chorwackiego należy do zadań najtrudniejszych. Nie mniej trudnem jest ustalenie liczebności Serbo-Chorwatów, zwłaszcza należących aż do ostatniej wojny do Turcyi. Np. statystyk serbski S. Gopczewić podaje liczbę Serbów w Macedonii na 2,048.000, Bułgarów na 57.600, gdy uczony bułgarski Konczew twierdzi, że Bułgarów jest tam 1,181.000, Serbów zaś tylko 700 osób. Wobec takich „ścisłych“ danych musimy z natury rzeczy obracać się w kole mniej lub bardziej trafnych przypuszczeń.

Liczba Serbo-Chorwatów przedstawiałaby się dziś jak następuje:

Serbia	2,800.000
Chorwacya i Sławonia	2,300.000
Bośnia i Hercegowina	1,700.000
Austria	800.000
Węgry	700.000
Byłe prowincye Turcyi (Macedonia, Stara Serbia i t. d.)	370.000
Czarnogórze	280.000
Emigracya	350.000
Razem	9.300.000

Liczbę ofiar wojny ostatniej można liczyć na 300.000. Byłoby więc Serbo-Chorwatów — 9,000.000.

Wyznaniowo 55⁰/₀ Serbo-Chorwatów należy do kościoła wschodniego, 35⁰/₀ stanowią rzymscy katolicy, 10⁰/₀ mahometanie.

C) Bułgarzy.

Wschodnia gałąź Słowiańszczyzny południowej — naród bułgarski — zawdzięcza i nazwę swoją i odrębność narodową turkiskiemu plemieniu z nad Wołgi. Część Bułgarów nadwożańskich posunęła się w ostatniej ćwierci wieku VII. na Bałkan, podbiła plemiona słowiańskie wschodniej części półwyspu i utworzyła z nich silne, scentralizowane państwo. Współżycie w szrankach jednej organizacji państwowej spoili w jednolitą całość nie tylko plemiona słowiańskie, które z Podkarpacia przez Dunaj dostały się do wschodniej części Bałkanu około VI. stulecia, ale i cały szereg niesłowiańskich pierwiastków narodowościowych. Potomkowie Bułgarów nadwożańskich wsiąkli w masę słowiańską tak samo, jak i resztki dawnych Traków oraz Gotów, Awarów, Połowców i innych najeźdców azjatyckich.

Z tej mieszaniny powstał naród bułgarski, który w dalszym ciągu wchłaniał obce pierwiastki i przetwarzał je na element językowo słowiański, ale obdarzony właściwościami, coraz bardziej wyróżniającymi go z pomiędzy reszty Słowian.

Podbój państwa Bułgarów przez Turcyę, dokonany ostatecznie w końcu XIV wieku nadał dalszemu rozwojowi narodu bułgarskiego piętno swoiste. Obszar narodowościowy bułgarski zaczął ulegać silnej kolonizacji tureckiej, przyczem gdzie-niegdzie przybysze-najeźdźcy zupełnie wypierali ludność miejscową, gdzieindziej znowu asymilowali ją, jeśli nie językowo, to przynajmniej pod względem wyznaniowym, co pociągało za sobą wyodrębnianie się Bułgarów-mahometan (t. zw. Pomaków) z masy chrześcijańskiej.

Nierzadko też ludność bułgarska asymilowała drobne mniejszości tureckie.

Prawie 500 lat niewoli tureckiej odbiło się na ludności bułgarskiej nie tylko upstrzeniem bułgarskiego obszaru narodowościowego mnóstwem wysp i klinów tureckich, języka zaś bułgarskiego obfitą domieszką wtrętów tureckich. Jarzmo tureckie powodowało wychodźstwo Bułgarów z kraju rodzinnego do Banatu, do Rosyi południowej, do Besarabii, gdzie się potworzyły, zwłaszcza na początku wieku XIX., dość liczne kolonie bułgarskie.

Pod panowaniem tureckim Bułgarom groziło wynarodowienie nie tylko na korzyść Turków. Bodaż czy nie bardziej niebezpieczną była dla nich helenizacja. Jako chrześcijanie wyznania greckiego podlegali oni władzy kościelnej patriarchy carogrodzkiego. Skutkiem tego grecka hierarchia kościelna mogła wywierać olbrzymi wpływ na Bułgarów, zwłaszcza, że kościół, ciesząc się pod panowaniem tureckim zupełną autonomią, był jedynym ogniskiem cywilizacji chrześcijańskiej. Cywilizacja ta przybierała formy greckie i wpływ jej z natury rzeczy działał na Bułgarów helenizująco.

Cywilizacyjny wpływ grecki, złamany w tych częściach obszaru bułgarskiego, którym udało się wyjarzmić z pod panowania tureckiego w roku 1878 (księstwo Bułgarya) i 1885 (Wschodnia Rumelia), w dalszym ciągu trwał w całej swej sile w tej części obszaru bułgarskiego, który jeszcze pozostał w jarzmie tureckim (Macedonia).

Wpływy zewnętrzne, oddziałujące na Bułgarów w ciągu wieku, były odmienne od wpływów, którym ulegała reszta Słowiańszczyzny, nawet południowej — i to oddalało ich od niej.

Obszar narodowościowy Bułgarów leży we wschodniej części półwyspu Bałkańskiego, między Dunajem, morzem Czarnym a Egejskim, i graniczy na północy z obszarem rumuńskim, na zachodzie z serbo-chorwackim i albańskim, na południu z greckim i częściowo tureckim. Obszar ten leży w Bułgaryi, Macedonii, po części w Rumunii. Wszystkie narody, sąsiadujące z Bułgarami, posiadają

swych licznych reprezentantów na obszarze bułgarskim, gdzie mamy wyspy tureckie, greckie, albańskie, serbskie i rumuńskie. Przeszło czwarta część państwa bułgarskiego nie jest narodowościowo bułgarską. Co się zaś tyczy stosunków narodowościowych Macedonii, to przedstawiają one szachownicę o nieskończonych jeszcze, rozwijających się procesach narodowościowego różnicowania się i całkowania.

Wobec takich stosunków nie może być mowy o jakimkolwiek ścisłym odgraniczeniu Bułgarów od Serbów (i to nietylko w Macedonii). Rozgraniczenie polityczne Serbii i Bułgarii zapewne ustali i granice dwóch tych narodowości.

Liczebnie Bułgarzy przedstawiają się w taki sposób:

Bułgaria	3,100.000
Macedonia	1,500.000
Inne prowincje tureckie (Rumelia, Konstantynopol) i Albania	700.000
Rosya południowa	200.000
Rumunia	120.000
Inne kraje	80.000
Razem	5,700.000

Po potrąceniu 400.000 ofiar ostatniej wojny pozostałoby — 5,300.000.

Wyznaniowo Bułgarzy należą do kościoła wschodniego, prawosławnego. Około 150.000 Bułgarów (t. zw. Pomacy) wyznaje mahometanizm. Drobną cząstką Bułgarów (t. zw. Pawlicyanie) jest katolicka.



108 891

IV.

Zestawienie ogólne.

Podsumowawszy cyfry, określające liczebność poszczególnych narodów słowiańskich, otrzymamy wynik następujący:

Rosyanie	70,000.000
Rusini (Ukraińcy)	34,600.000
Polacy	23,500.000
Serbo-Chorwaci	9,000.000
Białorusini	8,000.000
Czesi	7,500.000
Bułgarzy	5,300.000
Słowacy	2,400.000
Słowienicy	1,500.000
Łużyczanie	120.000

Razem . 161,920.000

czyli mniej więcej . 162,000.000

Treść.

	Str.
Wstęp	5
Słowiańszczyzna zachodnia	11
Słowiańszczyzna wschodnia	21
Słowiańszczyzna południowa	29
Zestawienie ogólne	39

- 200
876991/86
- 20900
- do czasów odrodzenia. Przel. M. Warzycki. Warszawa. M. Aret. 1911. Str. 270. („Książki dla wszystkich“. Nr. 527.)
- Ketrzyński Wojciech. — „Co wiedzą o Słowianach pierwsi ich dziejopisarze Prokopiusz i Jordanes. (Odbitka z Rozpr. Akad. Umiej.) Kraków. 1902. Str. 21.
- Kołodziejczyk Edmund. — „Bibliografia słowianoznawstwa polskiego“. Kraków. Nakładem Akad. Umiej. 1911. Str. XX + 303.
- Kołodziejczyk Edmund. — „Słowianofilstwo polskie wielkiej emigracji“. Kraków. 1913. G. Gebethner i Sp. Str. 60.
- Koneczny Feliks. — „Słowianoznawstwo a słowianofilstwo“. Przemówienie na założenie „Tow. Słow.“ Kraków. Nakł. „Tow. Słow.“ G. Gebethner i Sp. 1912. Str. 24 + 8. („Bibl. słow.“ Dz. I. T. 1.)
- Kozicki Stanisław. „Sprawa wschodnia“. Warszawa. 1912. Str. 147. „Biblioteka dzieł wyborowych“. Nr. 770.
- Krček Franciszek. — „Sachregister zum Archiv für slavische Philologie“. Berlin. 1912. Str. 28. (33 B. Sonderabdruck).
- Krček Franciszek. — „Teoria Peiskera o niewoli prasłowiańskiej“ w świetle krytyki. Lwów. 1908. Str. 20. (Odbitka z „Kwart. histor.“)
- Kryński Adam Ant. — „Języki słowiańskie, ich rozwój i stosunki wzajemne“. Warszawa. 1908. Str. 16. (Odbitka z „Aten. pol.“)
- Lubicz Al. L. — „Mitologia słowiańska“. Podług Naruszewicza, Lelewela, Bogusławskiego, Brücknera i Gruszeckiego. Warszawa. M. Aret. 1911. Str. 182.
- Łada Kazimierz. — „Wielka chwila w najaktualniejszej sprawie polsko-słowiańskiej“. Warszawa. 1908. Str. 24.
- Magiera Jan Fr. — „Słowianie“. Narody i ich piśmiennictwo. Pogadanka pouczająca. Kraków. Nakładem Red. „Prawdy“. 1902.
- Majewski Erazm. — „Z powodu rozpraw antropologów germańskich na temat dziejów przedhistorycznych słowiańsko-germańskich“. (Odbitka z „Wisły“) Warszawa. 1902. Str. 14.
- Moszyński Jerzy. — „Poglądy na politykę austriacko-polską wobec sprawy słowiańskiej i międzynarodowych zawikłań od r. 1880 do 1912“. Kraków. Spółka Wyd. Polsk. 1912. Str. 51.
- Niederle Lubor. — „Starożytności słowiańskie“. Pochodzenie i początki narodu słowiańskiego. Przel. z czesk. Ksawery Chamiec. Warszawa. E. Wende i Sp. T. I. Zesz. 1-szy 1907. Zesz. 2-gi 1910. Str. 608 i 2 mapki.

(C. d. n.).

„Biblioteka słowiańska“

DZIAŁ I. POPULARNO-NAUKOWY.

T. 1.

DR. FELIKS KONECZNY
SŁOWIANOZNAWSTWO
A SŁOWIANOFILSTWO.

